

Polska to taka „Większa Słowacja”

Zagraniczne praktyki są doskonałym pomysłem zarówno dla praktykanta, jak i dla firmy. To nie tylko droga do rozwoju umiejętności praktycznych, ale także możliwość zdobycia międzynarodowego doświadczenia.



Matej Dano

25 lat, pochodzi z Dubnicy nad Vahom na Słowacji. Student studiów doktoranckich na Uniwersytecie Technicznym w Bratysławie, Wydziału Inżynierii Materiałowej i Technologii w Trnavie. Ukończył studia magisterskie w dziedzinie Zarządzania i Inżynierii Produkcji, specjalizując się w zarządzaniu. Jako, że nauka była zawsze ważnym aspektem jego życia, zdecydował się na doktorat i prowadzi badania w obszarze produkcji, logistyki

Dlaczego wybrałeś Polskę jako miejsce praktyk?

Promotorem mojej pracy doktorskiej jest prof. Saniuk z Uniwersytetu Zielonogórskiego, który współpracuje z Markiem Jakimowiczem, inżynierem z Działu AV z Johnson Controls Polska. Stąd wzięła się propozycja odbycia praktyki w Świebodzinie. A przyjechałem dzięki unijnemu programowi Erasmus, który daje studentom okazję do studiowania i odbywania praktyk zagranicznych. Nie wiedziałem zbyt dużo o kraju i mieście. Tylko tyle, że Johnson Controls jest dużą firmą, działającą w branży motoryzacyjnej. Z racji tego, że pracuję nad doktoratem z zarządzania i inżynierii przemysłu był to dobry pomysł, aby połączyć teorię z praktyką.

Co było celem Twojej praktyki i czym się zajmowałeś?

Na początku były to prace pomocnicze związane z rysunkami layoutów w AutoCAD i zadania w Excelu dla Działów Przygotowania Produkcji oraz Zapewnienia Jakości. Po pewnym czasie, wraz ze wzrostem zaufania przełożonych mogłem brać udział w rozwiązywaniu technicznych i organizacyjnych problemów z bieżącej działalności zakładu. Np. były to zadania związane z optymalizacjami procesów produkcyjnych, analizami współczynników takich jak MU, CU, produktywność i związany z tym balans linii, przygotowywanie koncepcji logistycznej, pomiary czasu pracy w oparciu o standardy REFA. Ponadto mogłem pracować przy uruchomieniu nowego projektu MQB.

Jakie są Twoje wrażenia jeśli chodzi o firmę? Co myślisz też o naszym kraju?

Firma jest naprawdę duża i jest w niej dużo do zrobienia dla osoby, która chce się uczyć. Co było dla mnie bardzo ważne, ludzie w Dziale oraz w Zakładzie są bardzo otwarci, dlatego gdy zwracałem się z pytaniami, otrzymywałem nie tylko podstawową odpowiedź, ale także całą masę dodatkowych informacji. Z kulturowego punktu widzenia było to dla mnie bardzo zaskakujące, bo Słowacy są bardziej zdystansowani. Macie tutaj naprawdę wspaniały zespół - bardzo ciężko pracujący i zaangażowany. Myślę, że to jest chyba jeden z kluczy do nowych projektów, które zdobywacie. Sam zespół może

tego nie dostrzegać w ogromie codziennej pracy, ale to jest naprawdę duża wartość.

Jakie masz wrażenia o naszym kraju?

Dla mnie kraj jest bardzo duży, ale w wielu obszarach też jest podobny do Słowacji. Powiedziałbym, że Polska jest taka „Większą Słowacją”. Sam Świebodzin to ładne miasto, szczególnie podczas wiosny i lata. Tak samo Zielona Góra. W pobliżu Świebodzina macie dużo pięknych jezior i lasów. Świetnie, że jest tak blisko do morza na północy, a także do stolicy Niemiec, która jest odległa tylko o 2 godziny. A polskie miasto, które oczarowało mnie najbardziej to Wrocław. Odwiedziłem wiele miast na świecie, takich jak Nowy Jork, Waszyngton, Toronto, Londyn, Paryż, Praga i wiele, wiele innych, ale piękno wrocławskiej architektury i atmosfera tego miasta są wyjątkowe.

Oczywiście kraj oznacza także ludzi. Jak powiedziałem, ogólnie jesteście bardzo przyjaznym, otwartym i pomocnym narodem. Miałem okazję spędzić święta Wielkiej Nocy z polską rodziną, u jednego z Waszych pracowników. Było to fantastyczne doświadczenie. Muszę przyznać, że bardzo dbacie o Wasze tradycje. Ludzie świętują niedziele, ubierając się odświętnie, wychodząc z całymi rodzinami. Nie zobaczycie tego na Słowacji.

Odwiedzisz znów Polskę?

Oczywiście. Tu jest bardzo dużo do zobaczenia. Może spędzę swoje wakacje nad Bałtykiem. No i chciałbym odwiedzić moich kolegów z firmy.

Chcesz przekazać kilka słów kolegom z działu?

Chętnie. Mimo, że już podziękowałem podczas pożegnania, chcę podziękować raz jeszcze poprzez Waszą gazetę. Przede wszystkim Jerzemu Skalubie, kierownikowi Działu Przygotowania Produkcji, ale również WIELKIE DZIĘKUJĘ należy się kolegom z działu - szczególnie Markowi Jakimowiczowi i Bartkowi Zdziennickiemu, z którymi współpracowałem i którzy pozwolili mi się poczuć jak członek rodziny.

Dziękuję za rozmowę.
Dziękuję.